Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 34 Kraków, wtorek 12 lutego 1924 roku Rok II

KURJER WIECZORNY

wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Naczelny redaktor: **Konstanty Srokowski**

Redakcja:	Prenumerata	Ceny ogłoszeń	Administracja:
ulica Dunajewskiego Nr. 4 Telefon Nr., 4490 Konto czekowe P. K. O. Nr 152670	Prenumerata miesięczna bez odnoszenia 5,500.000 Mk, z odnoszeniem lub przesyłką pocztową 6,000.000 Mkp. Zagranicą miesięcznie 12.000.000 Mkp. Cena numeru **250 000 M.**	Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: Zwykłe złp 0·10. — Nadesłane złp. 0·30. Po kronice złp. 0·85. — Na pierwszej stronie. w tekście i między giełdami złp. 0·45. Ogłoszenia zamiejscowe 50% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne 100% drożej. — Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.	ulica Dunajewskiego Nr. 5 Telefon Nr. 1310 Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Ceny ogłoszeń w złotych polskich oblicza się po urzędowym kursie franka złotego w dniu wpłaty. — **1 złoty polski = 1,800.000 Mkp.**

Frank waloryzacyjny na 12-go lutego wynosi 1,800.000 Mkp.

Od Wydawnictwa

Z powodu dalszej zwyżki kosztów druku zmuszone jest Wydawnictwo „Kurjera Wieczornego" podwyższyć cenę pojedynczego egzemplarza do

250.000 Mkp.

Podwyżka wchodzi w życie z dniem dzisiejszym.

Wydawnictwo „Kurjera Wieczornego"

Marnotrawna oszczędność

Kraków, 11 lutego.

Małopolski Zachodniej i Krakowa rząd warszawski nie pieści. Dla administracji centralnej Kraków jest jednem z szesnastu miast wojewódzkich. Ponieważ zaś zaczyna się na „K" przeto leży pośrodku tak mniej więcej koło Łucka. Białystok i Brześć są grubo na przodzie w aktach i registraturach, więc także i w myślach administracyjnych.

Ostatecznie można na to machnąć ręką, na pocieszenie myśląc sobie to i owo. Ale nie można oswajać się z objawami, które nie dla Krakowa ale dla kultury polskiej przedstawiają niebezpieczeństwo. Cóż bowiem winna ta kultura, że w niedostatecznem przewidywaniu wypadków właśnie Kraków sobie upodobała, tu w jego murach wijąc swoje najstarsze gniazda i krzewiąc się w nich i mnożąc w najgorszych i najbardziej dla niej nieprzyjaznych czasach.

Tegoroczny budżet ministerstwa oświaty stanowi świadectwo głębokiej, jakgdyby organicznej niechęci kierujących czynników warszawskiej administracji szkolnej i ogólnej do prastarych krakowskich ognisk kultury polskiej — do Uniwersytetu Jagiellońskiego i jego Bibljoteki.

Przed wojną Uniwersytet Jagielloński był po wiedeńskim najlepiej dotowanym uniwersytetem

w Austrji. W ostatnim przedwojennym budżecie austrjackim z r. 1913/14 dotacja jego wynosiła 2,280.232 koron. W polskim budżecie na rok bieżący dotacja ta wynosi 2,307.969 t. zw. „jednostek budżetowych". Nawet najbardziej optymistycznie tajemniczą tę liczbę przeliczając, nie otrzyma się ani trzeciej części ostatniej dotacji austrjackiej, nie mówiąc o różnicy, jaka pod względem siły kupna zachodzi między przedwojenną koroną austrjacką a taką czy inną „jednostką" pieniężną obecną.

Powie ktoś jednak, że Polska jest uboga, że buduje się dopiero i dorabia, nie może więc być porównywana ze starem zaborczem państwem. Słusznie, ale dlaczego w takim razie uniwersytety młode, jak n. p. wileński i poznański, dzisiaj jeszcze organizacyjnie nie kompletne, nie mówiąc o ich znaczeniu naukowem, na które będą musiały poczekać dość długo, są przez ten sam budżet dotowane bez porównania hojniej i to zarówno w cyfrach absolutnych jak stosunkowo.

Na trzech fakultetach wspólnych wszystkim polskim uniwersytetom t. j. na prawie, filozofji i medycynie stosunek liczby katedr zwyczajnych i nadzwyczajnych przedstawia następująca tabliczka:

Poznań	88 katedr zwycz.,	5 nadzw.,	razem 93
Warszawa	86 katedr zwycz.,	6 nadzw.,	razem 92
Lwów	81 katedr zwycz.,	8 nadzw.,	razem 89
Kraków	76 katedr zwycz.,	15 nadzw.,	razem 91

Jeszcze gorzej ma się rzecz z Biblioteką Uniwersytetu Jagiellońskiego, tą pierwszą książnicą w Polsce a jedną z pierwszych w Europie. Zeszłoroczny jej budżet wynosił 510 milj. mkp. Ostatnią i największą ratę jego w kwocie 350 milj. mkp wypłacono jednak dopiero w grudniu z. r., kiedy suma ta równała się trzystu pięćdziesięciu frankom szwajcarskim!

Dotacja państwowa na zakupno książek dla Biblioteki wynosiła za Austrji 20.000 koron złotych rocznie. Za pierwszy kwartał b. r. wynosi ona 250 złotych polskich czyli równo dwudziestą część tego, co dawała Austrja na uzupełnienie księgozbioru. Czytelnia w Nowodworscianum oddawna za ciasna i nie mogąca spełniać ani w części swego zadania, nie może być rozszerzona dla braku pieniędzy. Co gorsza, szumnie zapowiadana restauracja gmachu bibljotecznego, jednego z najcenniejszych klejnotów w skarbcu architektury krakowskiej utknęła na otynkowaniu, którego koszt p. Szyszko-Bohusz musiał już na własny koszt dokończyć. Dach nadal blachą nie pokryty. Znaczna jego część dalej pod papą zaciekła. Niszczeją drogocenne księgi. Posadzki zalane. W dni mroźne można się na nich ślizgać...

Założony przez Kołłątaja największy polski ogród botaniczny niszczeje. Jedyna w Polsce palmiarnia stała w największe mrozy bez węgla i to o sześćdziesiąt kilometrów od kopalń, gdzie na haldach leży „zapasowych" sto tysięcy wagonów węgla i pali się od czasu do czasu we własnym zarządzie dla utrzymania „poziomu cen"...

Wszystko w imię oszczędności. Jest to hasło wielkie i po trzykroć słuszne, ale jeżeli się go uzupełni jeszcze jednym przymiotnikiem — mianowicie „rozumnej oszczędności". Jeżeliby warszawski państwowy instytut dentystyczny, w którym w roku zeszłym 41 profesorów uczyło 28 słuchaczy a 12 woźnych ich obsługiwało, został w imię oszczędności skasowany, to byłaby to oszczędność rozumna. Jeżeliby skasowano dotacje chociażby na jednego lub dwóch „attaches" wojskowych w różnych stolicach europejskich, to z punktu widzenia rozsądnej oszczędności nie możnaby temu także nic zarzucić. Ale oszczędność, która zawilgaca i niszczy najcenniejszy w Polsce księgozbiór, która wstrzymuje rozwój naturalny najstarszej i najbardziej zasłużonej wszechnicy, oszczędność, która jeżeli nie gasi wręcz, to w każdym razie mocno przyćmiewa blask największego ogniska narodowej kultury w Państwie, taka oszczędność jest — rozrzutnością najgorszą, bo barbarzyńską...

Idem.

Islam, a autonomja Indyj

W chwili objęcia rządów w Anglji przez Partję Pracy, interesującym będzie retrospektywny rzut oka na doniosłe dla polityki świata problemy Wschodu.

Otóż w jesieni 1922 r. sytuacja była taka, że rozprawa orężna między Anglikami a Turkami na wybrzeżu Małej Azji wisiała na włosku. Dziś panuje tam zupełny spokój. W sprawie nafty w Mosul doszło już niemal do porozumienia. Anglja w szybkiem tempie zwija swój garnizon w Mezopotamji, a kwestja pożyczki dla odbudowy Turcji stanowi w pierwszorzędnych bankach Londynu temat dyskusji nieporównanie ważniejszy, niż sprawa pożyczek dla Niemiec i Węgier. Rosja i Turcja, to mocarstwa potrzebujące pieniędzy, które polityka angielska radaby przez udzielenie pożyczek długoterminowych, uważać za stałe pozycje aktywne. Natomiast Niemcy i Węgry mogą — podług określenia Baldwina — być czynnikami kalkulacji dla następnego pokolenia.

Uważny obserwator tego tła realno-politycznego, na którem zadzierzgują się coraz to silniejsze węzły między Londynem a Angora, nie może pojąć zagadki, na jakiej podstawie Europa Środkowa doszła do przekonania, że Anglja intryguje przeciw Ismetowi Paszy i Angorze, na korzyść kalifa i polityków młodotureckich, domagających się dla kalifu atrybucyj władzy świeckiej. Gdy przed paru tygodniami „Times" przyniosły sławną deklarację neutralności Anglji wobec naczelnego problemu Islamu, tj. stanowiska kalifatu, niewtajemniczeni w pierwszej chwili pomawiali Anglję o grę nazbyt chytrą. Aliści nie obeschło jeszcze czernidło drukarskie na proteście indyjskich muzułmanów z powodu niegodnego traktowania kalifa przez rząd w Angorze, gdy wicekról Indyj, lord Reading, równocześnie na froncie zewnętrznym i wewnętrznym zaatakował mahometańskie skrzydło indyjskich nacjonalistów.

Doskonały znawca psychy indyjskiej, lord Reading, postanowił oto skorzystać z rozdźwięku uwaniającego się między hinduskimi a muzułmańskimi przedstawicielami indyjskiego nacjonalizmu i po wyborach grudniowych powierzyć przywódcom nacjonalistów utworzenie gabinetów prowincjonalnych. W ten sposób dałoby się opanować wrzenie przeciw rządom angielskim, które przybrało formę znacznie ostrzejszą, odkąd Gandhi, głośny wódz nacjonalizmu indyjskiego, zdołał na drugi plan usunąć tradycyjne tarcia religijne hindusów i mahometan i zjednoczyć ich we wspólnej walce o „wyzwolenie Indyj".

W tej walce wyzwoleńczej, hindusi, element z natury i przekonań religijnych bierniejszy, posługiwali się bronią łagodniejszą: polityczną obstrukcją, odmową płacenia podatków i bojkotem towarów angielskich, gdy muzułmanie uciekali się do środków gwałtownych i lokalnych prób rokoszu. Po uwięzieniu Gandhiego, mahometanie indyjscy zaczęli się nacjonalizmem posługiwać dla własnych swych celów politycznych, wyzyskując ruch indyjski dla rewizji traktatu sewrskiego, a hindusi pozwolili sobie narzucić tę rolę, powodowani życzliwością dla bratniego narodu wschodniego, krzywdzonego przez aljantów. Z chwilą jednak, gdy na podstawie uchwał w Lozannie wymierzono Turcji pewną sprawiedliwość, w obozie hinduskim poczęła się budzić niechęć do mahometańskich sprzymierzeńców politycznych.

A że najlepsi angielscy znawcy Indyj, bez względu na swą przynależność partyjną twierdzą, że tylko rozłam w nacjonaliźmie indyjskim zdołałby wyłonić większość potrzebną do przeprowadzenia w życie autonomji, więc lord Reading korzysta z chwili sposobnej i kuje żelazo, póki gorące.

Odnośna propozycja, uczyniona nacjonalistom przez dwóch prowincjonalnych gubernatorów, spotkała się na razie z odmową, niemniej wywołała skutki bardzo doniosłe. Wobec faktu bowiem, że nacjonaliści, w pierwszym rzędzie hinduscy, zostali uznani jako stronnictwo uprawnione i zdolne do sprawowania władzy, przywódcy zmuszeni byli złożyć oświadczenie, pod jakiemi warunkami zgodziliby się na wzięcie udziału w rządach. Otóż warunki sformułowane głównie przez Bengalię, a streszczające się w żądaniu czysto indyjskich władz urzędniczych na prowincji, pełnej autonomji z wybieralnem przedstawicielstwem narodowem, warunki te były dla gabinetu Baldwina z jego tradycjami o angielskiej władzy zwierzchniczej, nie-

GEORGIJ CZERNOW.

LENIN

1

Georgij Czernow, przywódca rosyjskich socjal-rewolucjonistów, minister reform agrarnych w gabinecie Kereńskiego, później prezydent rozpędzonej przez bolszewików Konstytuanty rosyjskiej zamieścił w organie Kereńskiego, w wydanej w Pradze „Woli Rassii" obszerną sylwetkę Lenina, jako wspomnienie pośmiertne. Czernow — sam będący jedną z najwybitniejszych postaci w schodzącej z pola generacji rewolucjonistów rosyjskich, najwybitniejszy przedstawiciel najsrożej przez Lenina zwalczanego kierunku rewolucyjnego, a równocześnie człowiek o wielkiej kulturze osobistej i rozległej wiedzy występujący tu jako najbardziej kompetentny a zarazem wysoko kulturalny i mądry portrecista Lenina, dając najlepszą, najbardziej wyczerpującą charakterystykę tego człowieka, ze wszystkiego co dotąd było o nim w publicystyce rosyjskiej napisane.

Z tych względów podajemy tu pracę Czernowa w przekładzie.

—o—

Daleko już poza nami śmierć Lenina i cała ta olśniewająca epopeja balansowania jego trupa, pielgrzymowania do jego katafalku, wreszcie uroczystości, w śród jakich go chowano. Ale jeszcze cała Rosja sowiecka pełną jest cech tego zdarzenia, z którem zwolennicy i wyznawcy Lenina nie mogą się pogodzić.

Właściwie umarł on po raz drugi. Tym razem fizycznie. Duchowo i politycznie był umarłym już dawno. Co najmniej od roku. Przywykliśmy już oddawna mówić o nim w czasie przeszłym. O ile jest wogóle możliwem zachowanie bezstronności i chłodu wobec wypadków historycznych i spraw ludzkich, o tyle bezstronnie i spokojnie będziemy tu mówić o Leninie. A to tem bardziej, że godność osobista każdego polityka wymaga, aby o swoim przeciwniku sądził sprawiedliwie i wstrzymał się wobec jego świeżego grobu od wszelkich ataków i napaści.

Lenin był wielkim człowiekiem. Był on najwybitniejszą postacią nie tylko w tym obozie, którego mu przewodził, ale był także — i to słusznie — jego niekoronowanym królem. Był on głową ruchu bolszewickiego, jego wolą i — omało nie powiedziałem — także jego sercem. Ale cała jego partja a za nim cała prowadzona przez niego partja postawiły sobie za zasadę i obowiązek właśnie... brak serca.

Lenin miał energiczny ale zimny rozum. Można powiedzieć nawet: szyderski, złośliwy, cyniczny rozum. Nic nie było dla niego straszniejszem jak sentymentalność. Rozumiał on pod tym wyrazem wznoszenie do polityki jakichkolwiek czynników moralnych i etycznych. Było to dla niego głupstwem, kłamstwem, „świętoszkostwem". Ponieważ polityka jest sztuką rachowania. W polityce obowiązuje tylko jedno przykazanie — odnieść sukces. Polityka zna tylko jedną cnotę, mianowicie żądzę władzy, która ma służyć do tego, aby postawione sobie cele w najpełniejszej mierze zrealizować. Polityka zna też tylko jedną zbrodnię — brak zdecydowania, które marnuje możliwość odniesieniu sukcesu.

Pewien generał pruski napisał raz, że wojna jest przedłużeniem polityki tylko innymi środkami. Lenin odwrócił to twierdzenie i postawił maksymę, że polityka jest przedłużeniem wojny tylko odmiennymi środkami t. j. takimi, które maskują rzeczywistą istotę wojny.

Na czemże polega wojna dla naszej świadomości moralnej? Oto na tem, że wojna legalizuje i podnosi do godności zasady to, co w czasie wojny jest uważano za zbrodnię. Przemienianie kwitnących krajów w pustynie to dla wojny naturalny, rozumiejący się sam przez się środek taktyczny. Rabunek i plądrowanie — to dla wojny tylko „rekwizycja". Oszustwo w języku wojny to „podstęp wojenny", pławienie się w krwi przeciwnika, to „zapał bitewny", brak wszelkich uczuć dla swoich ofiar to „sztuka panowania nad sobą", nieludzkość i okrucieństwo to wreszcie „najprostsze obowiązki". Na wojnie wszystko jest pozwolonem. Na wojnie to właśnie jest najbardziej celowem i pożądanem, co w stosunkach pokojowych jest najbardziej — niedopuszczalnem. Ponieważ zaś polityka jest niczem innem jak tylko zamaskowana wojna.

możliwe do przyjęcia. Jednakowoż w angielskiem „India Office" wcale by się nie zmartwiono, gdyby robotniczy rząd Macdonalda rozszerzył samorząd indyjski w duchu żądań przywódców hinduskich, co skłoniłoby ich może do zerwania z bardziej wojowniczem skrzydłem mahometańskiem.

Muzułmanie indyjscy odrazu też zrozumieli niebezpieczeństwo izolacji, grożące im wskutek pojednawczej polityki angielskiego rządu robotniczego wobec wewnętrzno-politycznych żądań hindusów. Domagają się przeto zawarcia „świętego paktu" między przywódcami hindusów i mahometan, nakazującego wyznawcom obu religij odrzucenie wszelkich sporów i waśni i dążenie wspólnemi siłami do oswobodzenia Indyj. Przywódcy hinduscy czynią na razie rozmaite zastrzeżenia, niezbyt się kwapiąc do zawarcia paktu. Nie jest wszakże wykluczonem, że jednak się zdecydują na jakiś sojusz.

Djarjusz z dnia 11-go lutego

Ameryka **nie przyjęła** propozycji Macdonalda, który zaproponował wzięcie udziału w konferencji w sprawie ogólnego rozbrojenia.

Włochy otrzymały na zasadzie traktatu, zawartego z Rosją między innemi koncesji na eksploatację terenów naftowych i węglowych. Lloyd tryesteński otrzymał koncesję na żeglugę przybrzeżną na Morzu Czarnem.

Ratyfikacja traktatu ma nastąpić najpóźniej do 7-go marca.

TELEGRAMY

z 11 lutego 1924

Expose min. Zamoyskiego

Warszawa. (AW) „Kurjer Poranny" donosi, że minister spraw zagranicznych Zamoyski wygłosi w środę na komisji spraw zagranicznych ekspose.

Wybory na Rusi

Praga. (K). Odkładane od 5 lat wybory na Rusi Podkarpackiej **odbędą się 16 marca.** Wybory te o tyle są interesujące dla zagranicy, że wedle traktatów pokojowych sejm karpato-ruski ma teoretycznie prawo zadecydować o przynależności państwowej Rusi Podkarpackiej.

Rumunja a Włochy

Praga. (K.) „Pragyar Madyar Hirlap" donosi, że Rumunja układa się z Włochami o podobny układ jaki zawarła Jugosławja z Włochami. W Anglji spotkała ta wiadomość bardzo dobre wrażenie.

przeto prawa wojny są dla Lenina zarazem prawami polityki.

Często zarzucano Leninowi, że nie umiał być nigdy uczciwym przeciwnikiem politycznym. Ale on właśnie nigdy nie chciał nim być. Samo pojęcie uczciwego „przeciwnika politycznego" było dla niego dzikim absurdem, burżuazyjnym przesądem. — Przesądem, który przy sposobności, po jezuicku można się nawet posłużyć, jeżeli to sprzyja własnemu interesowi. Ale brać ten przesąd poważnie — to wszak głupstwo, którego się nie przebacza. Pierwszy bojownik proletarjatu jest nie tylko uprawniony lecz wprost obowiązany pozbyć się wobec swoich przeciwników wszelkich skrupułów. Wprowadzić ich w błąd, świadomie ich oszukać, stosować wobec nich broń wszelkiego kłamstwa i oszczerstwa, przedstawiać ich w najgorszem świetle — to wszystko uważał Lenin za zupełnie w porządku i nie ukrywał nigdy, że stosowanie takich metod uważa za uprawnione.

Było trudno prześcigać Lenina w cynicznej brutalności, z jaką bronił on tych właśnie zasad w swojem piśmie z powodu pewnego sądu rozjemczego w jednym ze sporów z mienszewikami. Z najbardziej uczciwego przekonania Lenin stawał poza sumieniem, gdy szło o ludzi, których uważał za wrogów swego dzieła. I w taki to sposób deptać wszystkie normy etyczne, wszystkie nakazy etyczne i moralne wobec przeciwników, Lenin był „wiernym samemu sobie". (C. d. n.)

Serdeczność włosko-rosyjska

Medjolan. (K.) „Corriere della Sera" donosi z Moskwy, iż delegat włoski **Paterno** udał się wczoraj przedpołudniem do **Litwinowa**, by temu w nieobecności **Cziczerina** wręczyć równocześnie notę włoską, **uznającą rząd sowietów de iure** oraz **serdeczny telegram osobisty od Mussoliniego.**

Litwinow oświadczył korespondentom dzienników włoskich w Moskwie, że podjęcie normalnych stosunków włosko-rosyjskich przyniesie korzystne wyniki. Jest nie do zaprzeczenia, dodał **Litwinow**, że **sympatje Rosji dla Włoch wzmocniły się.** Stosunki rosyjsko-angielskie i rosyjsko-włoskie będą nietylko dla obu tych krajów korzystne, lecz będą też dla konsolidacji europejskiej pokoju bardzo ważne. Również i Norwegji zaproponuje Rosja po załatwieniu niektórych kwestyj podjąć na nowo stosunki sąsiedzkie.

Koncesje

Rzym. (AW) W uzupełnieniu wiadomości o wzajemnych koncesjach, jakie przyznały sobie Włochy i Rosja w ostatnio zawartym traktacie handlowym przynoszą tutejsze dzienniki następujące szczegóły. Prócz koncesyj węglowych i naftowych, oraz żeglugi czarnomorskiej najważniejszą klausulą w traktacie jest zobowiązanie się Rosji do dostawy zboża Włochom, oraz do odkupienia za pewien określony procent ceny wszystkich produktów przemysłowych Włoch. Rosja ma również zniżyć wydatnie taryfę celną dla Włoch. Odnośnie do żeglugi, przyznają Włochy okrętom rosyjskim podobne ustępstwa, jakto uczyniła Rosja odnośnie do okrętów włoskich. Wreszcie postanowiono, że wszystkie nieuregulowane dotychczas sprawy będą rozpatrywane z punktu widzenia jak największego uprzywilejowania.

Niepokoje w Saksonji

Drezno. (K.) Wedle wiadomości z Gór kruszcowych, przyszło koło miejscowości Bokau do walki między bandą komunistów a policją. Kilku komunistów zginęło, 36 aresztowano.

O żałobę po Wilsonie

Waszyngton. (K.) Państwowy departament uwiadomił prasę amerykańską, że zachowanie się niemieckiej ambasady w sprawie wywieszenia chorągwi w czasie żałoby po Wilsonie w niczem nie naruszyło międzynarodowej kurtuazji.

Zatarg estońsko-rosyjski

Rewel. (AW) Rząd estoński otrzymał ostrą notę od poselstwa sowieckiego z protestem przeciwko oświadczeniu estońskiego ministra spraw wewnętrznych, w sprawie komunistów estońskich. Jak słychać poseł sowiecki zwrócił się o instrukcje do Moskwy.

Układ niemiecko-chiński

Schaanghai. (AW) Biuro Reutera podaje za dziennikiem „North China Daily News" o zawarciu układu między **Niemcami a Chinami** w sprawie odszkodowania wojennego. Niemcy zobowiązały się w niem do zapłaty Chinom 100.400.000 dolarów. — Pierwszą ratą będzie oddanie Chinom niemieckich funduszów, jakie znajdują się w Londynie.

Poseł sowiecki przy Watykanie

Rzym. (AW) Stolica apostolska zamierza wysłać do Moskwy swojego delegata, który jednakże nie będzie miał na razie charakteru przedstawiciela dyplomatycznego. — Moskwa nie wyśle ze swej strony żadnego przedstawiciela.

Flota sowiecka w Antwerpji

Paryż. (AW) „Jurnal" donosi z Antwerpji, że Sowiety zamierzają stworzyć tam punkt oparcia dla swojej floty handlowej. W tym celu planowane jest wysłanie tam misji, która będzie rokowała w tej sprawie z władzami portowymi. Sowiety postarały się już o cały szereg wiz u rządu belgijskiego.

Sytuacja w Łodzi

Po podpisaniu umowy o wysokości wynagrodzenia robotników w przemyśle włókienniczym w Łodzi nie nastąpiła zasadnicza zmiana. Redukcja godzin pracy i liczby robotników nietylko zmniejszyła się wydatnie, ale objęła również fabryki bawełniane, dotąd w mniejszym stopniu dotknięte brakiem pracy. Związki przemysłowe podjęły akcję w kierunku niedopuszczenia do redukcji robotników w tych fabrykach, gdzie zgadzają się oni na zmniejszenie godzin pracy a nie liczby robotników. W razie ujawnienia takich wypadków Związki Przemysłowe wpływają na administrację fabryk domagając się niewydalania robotników. Według opinji przemysłowców, o ile bezrobocie wzmagać się będzie, nie uda się zapobiec konieczności i ograniczenia liczby robotników.

Nadzwyczajne walne zebranie członków krajowego związku przemysłu włókienniczego omawiało między innymi sprawę banku emisyjnego i udziału członków związku w subskrypcji akcyj banku. W dyskusji zabierało głos kilku mowców. — Stwierdzono, że powodzenie akcji sanacyjnej wpłynie na poprawę sytuacji w przemyśle, który już obecnie stoi wobec możności uniedruchomienia. To też w interesie przedstawicieli przemysłu leży popieranie poczynań sanacyjnych premjera Grabskiego. Po dłuższej dyskusji uchwalono zwrócić się do PKKP. z propozycją, aby związek mógł pośredniczyć w zakupie akcyj Banku Emisyjnego przez członków związku.

KRONIKA

Kraków, 11 lutego

Frank złoty waloryzacyjny na styczeń 1924

W jednym z najbliższych numerów „Dziennika Ustaw Państwa" zostanie ogłoszone rozporządzenie Ministra Skarbu ustalające przeciętną wartości franka waloryzacyjnego na styczeń 1924 roku **na 1,740.000 mkp.**

PRZYJAZD GOŚCI WĘGIERSKICH DO KRAKOWA. Dziś rano przybyli do Krakowa z dwugodzinnem opóźnieniem słuchacze uniwersytetu w Budapeszcie pod kierownictwem p. Jankowici. Na dworcu kol. przywitała przybywający pociąg orkiestra 20 pp. hymnem węgierskim. W salonie recepcyjnym oczekiwali gości: wiceprez. miasta dr. Wielgus i sekretarz prezydjum miasta p. Strasik, imieniem województwa starosta Tchórznicki, gen. Górecki, przedstawiciel młodzieży akademickiej i konsul węgierski dr. Rewichy. Przemawiali: wiceprez. dr. Wielgus i reprezentanci młodzieży akademickiej. dr. Rewicky. O godz. 12 odbyło się powitanie gości w auli Uniwersytetu Jagiell., o 9 wieczór odbędzie się komers akademicki.

LEKTORAT WYCHOWANIA FIZYCZNEGO NA UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM. Z dniem 1 stycznia b. r. utworzony został na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, lektorat wychowania fizycznego, który powierzono w doświadczone ręce mistrza szermierki i emer. majora W. P. p. Linnemanna, znanego powszechnie szermierza oraz uniwersalnego sportsmena. P. Linnemann zajęty jest obecnie przygotowaniem szermierzy Sekcji Szerm. A. Z. S. do zawodów o mistrzostwo Polski, które zadecydują o składzie naszej drużyny reprezentacyjnej na Ig. Olimp. w Paryżu. Wiadomość o zamianowaniu tak zasłużonego pedagoga lektorem wych. fizycz. — przyjęły tut. sfery sportowe z wielkim aplauzem.

KONCERT BRONISŁAWA FRUEHLINGA odbędzie się **dziś** tj. **w poniedziałek 11 bm.** w St. Teatrze o godz. 8 wieczór.

Poranek Symfoniczny, na którym wykonane zostaną poematy symfoniczne „Carnaro" i „Polonia" O. Dra B. Rizzi'ego odbędzie się w niedzielę 17 bm. w teatrze im. Słowackiego. Jako dyrygent wystąpi sam autor ksiądz dr Bernardino Rizzi. Bilety są już do nabycia u J. Lipskiego,i Sławkowska 8.

POŻAR. Dziś rano wybuchł pożar w księgarni „Ruch" przy ul. Szczepańskiej. Pożar straż pożarna ugasiła.

OBŁAWA. W dniu wczorajszym organa policyjne przeprowadziły obławę, której wynikiem było przytrzymanie szeregu podejrzanych indywidyów oraz kilku osobników uchylających się od służby wojskowej.

KRADZIEŻE. Marji Augustynowej skradziono 8 kg smalcu i 4 kg masła wartości 100 miljonów mk. — Wilnerowi Samuelowi zam. przy ul. Krowoderskiej l. 73 skradziono z podwórca koks wartości 70 miljonów mk. — Na strych Izabeli Biernatowej, urzędniczki, włamali się nieznani sprawcy i skradli obrus biały, 4 prześcieradła, 3 koszule damskie i około 20 kołnierzyków, wartości 600 miljonów.

KRADZIEŻ KARAKUŁÓW. Do Reno Minscha, kupca zamieszkałego w Krakowie przy ul. Starowiślnej przybyło w dniu 8 bm. dwu mężczyzn i kobieta celem zakupna futer. Wymienieni oglądali futra, jednakowoż nic nie kupili. W dwa dni potem Minsch stwierdził brak 1 wiązki (20 sztuk) skórek baranków perskich (karakułów) oznaczonych stampilią AM. wartości przeszło miljarda marek. Minsch podejrzewa owych dwu mężczyzn i kobietę o popełnienie kradzieży.

ARESZTOWANO Jana Marca, lat 19, robotnika, za kradzież 5 porcyj siana na szkodę Hermana Dortheimera zam. przy ul. Kalwaryjskiej.

— Anna Zekka została aresztowana za pobicie Zofji Leończuk i spalenie jej kapelusza.

REPERTUAR

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO.
Początek o godz. 7.30.

Poniedziałek: „Świerszcz za kominem"
Wtorek: „Świerszcz za kominem"

TEATR „BAGATELA".
Początek o godz. 8.

Poniedziałek: „Chimery"
Wtorek: Nowa Rewia. Dzień aktora polskiego.

MIEJSKI TEATR „OPERETKA".
Początek o godz. 8.

Poniedziałek: „Katja tancerka"
Wtorek: „Księżniczka czardasza"

CO GRAJĄ DZISIAJ W KINIE?

Uciecha: „Zdobywcy dżungli" 3 i 4 serja zakończenie
Wanda: „Dzieje jednego grzechu".
Nowości: „W płonącym pociągu" dramat cyrkowy.
Sztuka: „Romans księżniczki de Valois".
Warszawa: „Indyjski grobowiec".
Reduta: „Syn szatana"
Promień: „Ludzie nowi" film francuski.
Zachęta: Harry Peeil „Ostatnia walka".

Z KRAJU

„AGROCHEMJA" WE LWOWIE. Lwów. Z początkiem bm. zostały we Lwowie otwarte biura i składy firmy **„Chemotechnika"**, a równocześnie uruchomione zostało na europejską skalę urządzone **laboratorjum chemiczne i medyczne, które** pozwoli odbiorcom „Agrochemji" badać na miejscu wartości i jakości zakupywanych towarów.

Otwarcie zakładów „Agrochemji" we Lwowie ma doniosłe znaczenie dla tamtejszych sfer naukowych i fachowych, zwłaszcza jeżli weźmiemy pod uwagę bliskość największego naszego okręgu naftowego.

ZE SPORTU

ZAWODY PŁYWACKIE W PRZERĘBLI.

Warszawa, (AW). Wczoraj odbyły się tu zawody pływackie w przerębli na Wiśle na dochód funduszu polskiego komitetu olimpijskiego. Powietrze wynosiło 5 stopni Reumira. Woda miała plus 1 stopień. W zawodach wzięła udział jedna kobieta p. Garczyńska, p. Olszewski, korespondent „Chicago Tribune".

ZE ŚWIATA

LAWINY ŚNIEŻNE. Wiedeń. (K.). Z wielu miejscowości austrjackich krajów alpejskich donoszą o pojawieniu się ogromnych lawin. Lawiny te poprzerywały komunikację między poszczególnemi miastami i uniemożliwiają wszelki dowóz żywności, tak, iż sytuacja jest w wielu miejscowościach bardzo krytyczna. Koło miejscowości Hieflau zasypała lawina linję kolejową oraz zatrzymała rzekę Ems. (Amir). Pociąg zdążający do Hieflau został zasypanym przez lawinę i jest obecnie odkopywanym przez mieszkańców Hieflau i straż ogniową. W Verderbey lawina zniszczyła elektrownię i jej urządzenia, grzebiąc pod jej gruzami 7 osób. W Schadling porwała lawina dom leśniczego, przyczem żona i dziecko tegoż zginęli. Władze przedsięwzięły środki zaradcze.

MAŁY FELJETON

Głód i miłość

Dwie namiętności. — Czas wiosny. — Miłość i tusza.

Głód w miłości są, jak wiadomo, motorami życia, i o ile głód staje się powodem utrzymania przy życiu jednostki o tyle miłość nazwaćby można „głodem rasy", dba ona bowiem o rozwój i o utrzymanie przy życiu pokoleń, że głód i miłość są również motorem wszelkiej twórczości artystycznej, o tem mówiono już i pisano tyle, że zbędnem zdaje się to przypominać. Mniej zbadanym jest wpływ głodu i miłości na rozwój pracy naukowej, i tu jednak zachodzi bezwątpienia dosyć ścisły związek. Głód i miłość niejako dwie uzupełniające się siły, stają czasami sobie naprzeciw i wówczas organizm będąc terenem walki tych dwóch sił odczuwa dotkliwe skutki tej wewnętrznej walki.

Raz górę bierze głód, a raz miłość, przewaga któregokolwiek z tych uczuć jest zaś dla organizmu szkodliwą.

Walkę tę obserwować można również i u zwierząt, a czynione w tym kierunku doświadczenia, nie są pozbawione wartości, również w odniesieniu do... ludzi.

I tak foka morska (samiec) w czasie trzechmiesięcznego okresu wiosny nie przyjmuje żadnego pożywienia, gdyż głód został w zupełności pokonany przez miłość.

W maju wylęgają stada samców na brzeg morski i wymyte i świetnie odżywione, pokryte piękną, lśniącą sierścią, pokryte grubą okrągłą warstwą tłuszczu oczekują niespokojnie przyjścia samic. Skoro te nadejdą następują czasy zabawy, ciągłego ruchu i ekspanzji, czasy bezustannego czuwania nad tym pewnego rodzaju „haremem" co razem wzięte doprowadza do tego, że po tych 3 miesiącach pod koniec lipca tracą samce cały nagromadzony zapas tłuszczu i chudną. Podobnie ma się rzecz z łososiem, a dokładne obliczenia ustalają, że łosoś w czasie wiosennego głodowania traci około 50 prc. wagi i 30 prc. białka co razem wzięte jest pokaźną stratą dla jego organizmu.

Tak więc, jak widzimy, potrafi miłość przezwyciężyć głód, niemniej jednak i ona sama bywa przez głód przezwyciężana.

Kronika gospodarcza

WARUNKI NOWEJ EMISJI AKCJI BANKU HIPOTECZNEGO. Warunki subskrypcji na nową emisję akcji Banku hipotecznego są następujące: Na 7 starych akcji wydaje się 3 nowe, z czego cena subskrypcyjna jednej akcji wynosi 16 groszy, a cena 2 dalszych po 1 franku złotym według kursu dnia. Termin subskrypcji do dnia 5 marca.

POPIERANIE PRZEMYSŁU LUDOWEGO PRZEZ RZĄD. Wniesiony do Sejmu projekt ustawy o poparciu przemysłu ludowego przewiduje upoważnienie Ministra Skarbu do udzielania gwarancji państwa w instytucjach kredytowych za zobowiązania zaciągnięte przez przemysł ludowy i zbliżone do niego działy przemysłu ludowego, oraz spółdzielnie wytwórcze i zrzeszenia tych przemysłów. Gwarancja skarbu ma trwać przez 5 lat i udzieloną będzie w pierwszym roku do wysokości 100.000 złotych. W następnych dwóch latach zwiększać się będzie o dalsze 50.000 złotych rocznie.

OPERACJE W OBCYCH WALUTACH. W Nr. 12 Dziennika Ustaw, który wyszedł obecnie znajduje się rozporządzenie, zmieniające niektóre bardzo ważne przepisy dewizowe. Dotyczy ono przedewszystkiem możności wprowadzenia przez niektóre banki rachunków w walutach obcych, dokonywania swobodnie wypłat z tych rachunków, udzielania kredytów i oprocentowywania w walutach obcych. Banki pragnące prowadzić takie obroty kredytowe w walutach obcych muszą zyskać na to osobne zezwolenie Ministra Skarbu. Podania zainteresowanych banków zaczynają już do Ministerstwa Skarbu napływać. Wprowadzenie w życie nowych przepisów w znacznym topniu rozstrzyga trudności wynikające z braku kapitałów obrotowych na rynku.

POPYT NA BONY PODATKOWE. O stałym wzroście popytu na bony podatkowe świadczą następujące dane, uzyskane z centrali P. K. K. P. w Warszawie. — W dniu 6 bm. oddział główny sprzedał bonów podatkowych na sumę 44.600 franków szwajcarskich; dnia 7 tj. we czwartek na 56.500 fr. szw.; dnia 8 tj. w piatek na 90.935 fr. szw.; dnia 9 tj. w sobotę na 131.045. fr. szw.

ZADŁUŻENIE SKARBU PAŃSTWA W P. K. K. P. — Sporządzony na dzień 31-szy stycznia r. b. bilans P. K. K. P. wyraża stan zadłużenia Skarbu państwa w sumie 238 tys. miljardów.

Dług ten w ciągu stycznia wzrastał dekadami w sposób następujący: 10-go stycznia 111,5 tys. miljardów marek, 20-go stycznia 147 tys. miljardów marek, 31-go stycznia 238 tys. miljardów marek.

Po przeliczeniu na franki złote zadłużenie Skarbu Państwa i instytucji emisyjnej wzrosło w styczniu o 40 miljonów franków złotych, podczas gdy w grudniu wzrost ten wynosił 93 miljony franków złotych.

Zaznaczyć trzeba, że w styczniu wzrost zadłużenia powstał w poważnym stopniu wskutek tego, iż p. Minister Skarbu zaciągnął w końcu stycznia pożyczkę w P. K. K. P. celem dania rocznego kapitału obrotowego kolejom państwowym w sumie 35 miljonów franków złotych, częściowo zaś na wypłatę pensji pracownikom państwowym w dniu 1-go lutego.

Zadłużenie to, jak wiadomo, wzrosło jeszcze w ciągu pierwszego dnia lutego, od którego to dnia, zgodnie z dekretem p. Prezydenta, druk marek na potrzeby budżetu Skarbu Państwa został wstrzymany.

CENA CUKRU. Rada naczelna polskiego przemysłu cukrowniczego wyznaczyła na drugą dekadę lutego 1924 r. cenę cukru białego kryształu za 100 kg bez akcyzy i kosztów przewozu, parytet Poznań — 66.85 fr. szwajc. Cena rafinady wynosi o 45% więcej ponad cenę powyższą.

(r) **DYWIDENDA AUSTRJACKIEGO BANKU NARODOWEGO** za rok 1923 wynosić będzie 8 i pół prc., czyli 8 i pół austr. koron złotych lub 1.7 dolara. Dywidenda będzie wypłaconą w dolarach, jednak na żądanie akcjonarjusze będą mogli ją otrzymać w koronach podług kursu dolara. Ponieważ dywidenda o pół prc. przekracza ustawową dywidendę, rząd austrjacki otrzyma jako udział w zyskach 1 procent kapitału akcyjnego, czyli kor. 300.000. Kwota ta zostanie użytą na częściową spłatę zadłużenia rządu w Banku Narodowym, które to zadłużenie w dniu 31 grudnia 1923 wynosiło 2 i pół biljonów koron papierowych.

(r) **KONCESJE DLA ZAKŁADÓW KRUPPA W ROSJI.** Firma Kruppa otrzymała od rządu sowieckiego koncesję na zagospodarowanie w przeciągu 6 lat 25000 dziesięcin ziemi w okręgu Donu. W roku bieżącym ma być uprawionych 1400 dziesięcin. Roboty przygotowawcze przedsiębiorstwo Kruppa już rozpoczęło, wysyłając do Rosji 70 robotników niemieckich, którzy przy pomocy miejscowej ludności wybudowali już domy mieszkalne, założyli warsztaty reparacyjne dla maszyn rolniczych i nawet założyli po wsiach światło elektryczne.

KOMUNIKACJA LIBAWA—ROMNY. Warszawa. (AW.). Minister finansów łotewskich **Kolning** oświadczył, że głównem zadaniem dla obecnego rządu jest podjęcie komunikacji kolejowej Libawa—Romny idącej przez Litwę i Wilno.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Ministerstwo skarbu wobec przesilenia w przemyśle

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 lutego.

Jak się dowiadujemy, w ministerstwie skarbu zastanawiano się szczegółowo nad sytuacją wywołaną przez przesilenie przemysłowe. Ze strony fachowej zwrócono uwagę ministra skarbu na niedocenie w zamierzeniach skarbowych różnicy między przemysłem eksportowym a obliczonym na zbyt wewnętrzny. Pierwsza grupa przemysłu tj. przemysł drzewny, naftowy, włókienniczy itd. miał wręcz świetne konjunktury wobec niskich cen robocizny i kosztów produkcji, tanich taryf, małych opłat wywozowych, i niemal zupełnej wolności podatkowej przy bardzo pomyślnych cenach za granicą, druga grupa, tj. wszystkie rzemiosła i fabryki produkujące artykuły nieposzukiwane zagranicą, pracowały dla zbytu wewnętrznego, który przechodził rozmaite koleje wobec zamarcia pewnych gałęzi produkcj. np. przemysłu budowlanego, i proletaryzacji dawniejszych odbiorców. Przemysł ten liczyć musiał na stałe dostawy rządowe i wojskowe, które pozwoliły w r. 1920, 1921 rozwinąć się żywotnie niektórym przedsiębiorstwom, opartym na wewnętrznym zbycie, dostawy te jednak z nawrotem do pokojowej polityki musiały w znacznej części odpaść, stawiając niektóre z mniejszych warsztatów pracy w ciężkiem położeniu.

Minister skarbu, licząc się z koniecznością sanacji przemysłu w okresie przejściowym postanowił przyjść z pomocą przedewszystkiem przemysłowi eksportującemu, a to ze względu na bilans płatniczy i handlowy, obecnie ujemny przy zupełnem wstrzymaniu eksportu. Stąd po licznych audjencjach, konferencjach itd. z przemysłowcami różnych grup, minister skarbu w uznaniu słuszności niektórych postulatów, zdecydował się na obniżenie podatku obrotowego oraz zniżenie taryf, wszystko to dla przemysłu eksportującego. Natomiast nic uwzględniono zupełnie w planie pomocy rządowej, przemysłu i rzemiosła pracującego na rodzimy zbyt, aczkolwiek te grupy nie były w możności zebrać poważniejszych rezerw w obcych walutach i wartościach rzeczowych, jak to uczyniły z reguły potężne finansowo grupy przemysłu drzewnego, naftowego itd. Te ostatnie mają z czego czerpać na przetrwanie okresu przejściowego, natomiast przemysł i rzemiosło oparte na wewnętrznym zbycie, walcząc ciężko z coraz bardziej rosnącymi kosztami produkcji, mogą nie przetrwać kryzysu i przesilenia gospodarczego.

Jak się dowiadujemy, ze strony zainteresowanej przedstawiono ministrowi skarbu istotnie ciężkie położenie tych gałęzi przemysłu i handlu. — W tych dniach mają zapaść decyzje co do rozszerzenia niezbędnych **zamówień** rządowych na te gałęzie przemysłu i rzemiosła. Szczególnie zamówienia kolejowe mają być realizowane w kraju z uwzględnieniem interesów średniego i małego przemysłu. Pomoc kredytowa pozostaje w związku z ogólną przemianą stosunków kredytowych i możliwością otwarcia przy stabilizacji nowych źródeł długoterminowego kredytu amortyzacyjnego.

Walory publiczne

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 lutego.

Pan komisarz oszczędnościowy, Dr Rybarski, zwołał onegdaj konferencje z udziałem przemysłowców na której miał referat między innemi o potrzebie zakupu **bonów** podatkowych.

Pomimo reklamy i odezw organizacji zawodowych bony podatkowe nie idą tak, jak powinny pójść, na co przemysłowcy zwracali swego czasu uwagę ministra skarbu. Obecnie emitowano 10 prc. obligacje serji I pożyczki kolejowej sprzedawane po cenie emisyjnej 90 prc. wartości imiennej. Łączne oprocentowanie wynosi zatem 11 prc. rocznie dla posiadaczy I serji na przeciąg 5 lat (łącznie z procentem emisyjnym), po upływie tego czasu o 2 prc. wyżej przed rynkową stopą dyskontową.

Warunki te są rzeczywiście wcale korzystne, nie zmienią jednak najprawdopodobniej zasadniczego faktu, iż papiery państwowe, aczkolwiek obecnie bardziej poszukiwane, niźli w czasach inflancji, nie znajdują wielu chętnych nabywców w kraju. Brak gotówki jest zbyt znaczny na rynku pieniężnym, dotyczy to zresztą zakupu nietylko papierów państwowych.

Tow kredytowe ziemskie w Warszawie anuluje niebawem **złotowe listy zastawne**, które wobec ograniczonego rynku zbytu wewnątrz kraju szukają lokaty kapitału zagranicznego. Rozpoczyna się już pewna ciasnota dla lokaty papierów, których emituje się stanowczo zbyt wiele w stosunku do sił płatniczych społeczeństwa. Wyrobić się musi naprzód zmysł oszczędnościowy w szerokich masach ludności, zrywający z lokatą choćby drobnych oszczędności w papierach i tranzakcjach karkołomnych, obliczonych na codzienne zwyżki i zniżki. Jeszcze obecnie nie czas na to, skoro onegdaj (czwartek 7 lutego 1924) na giełdzie warszawskiej dolar podskoczył o 500.000 mkp. na sztuce. Publiczność jeszcze nie wierzy w ostateczne zwycięstwo stabilizacji i boi się lokaty pieniędzy w papierach, wprawdzie zabezpieczonych, jednakże nie rokujących szybkich i rentownych obrotów. Stąd pokup obligacji, walorów publicznych osłabł, wszyscy grający na giełdzie, nietylko spekulujący zawodowo, czekają z utęsknieniem na powrót czasów, gdy za jednym obrotem można było „zarobić" olbrzymie sumy.

Sytuacja finansowa na Górnym Śląsku

Sprawa giełdy w Katowicach

(Rozmowa z prezesem Związku Banków dr. Czerneckim)

Katowice, 9 lutego.

Stan kryzysu gospodarczego, który przeżywa obecnie Polska, zmienia się stosownie do położenia gospodarczego obszarów Rzeczypospolitej, zależnie od ich ekonomicznego charakteru. Na ogół społeczeństwo szybko nagina się do zmieniających się sytuacji, co wskazuje na zdolność szybkiej orjentacji oraz umiejętność wybrania właściwej drogi postępowania. Te zdolności społeczeństwa są miernikiem sił intelektualnych naszych sfer gospodarczych oraz wskazują pewność, że przezwyciężą one istniejące trudności.

Celem oświetlenia dzisiejszego położenia gospodarczego na Górnym Śląsku zwrócił się Wasz korespondent do miarodajnych osób z prośbą o wyrażenie ich zapatrywań i otrzymał od prezesa Związku Banków w Katowicach, Dra Czerneckiego jego opinje.

Dr Czernecki podniósł z naciskiem odporność organizacji gospodarczej w dzisiejszym ciężkim momencie opartą na zaufaniu do rządu, który przyrzekł przemysłowi zarówno jak i handlowi poparcie, dla umożliwienia przetrwania czasu ciężkiego kryzysu.

Przejawia się to w dużej mierze w rosnącem zaufaniu do marki polskiej która dla zaznaczenia różnicy z bardzo niedalekiej przeszłości, nazwał Dr Czernecki „uprzywilejowanym i poszukiwanym znakiem płatniczym".

P. Dyrektor Czernecki określa dzisiejszą sytuacje jako zmieniającą się z dnia na dzień, podnosi jednakowoż, że w dzisiejszym momencie panuje na Górnym Śląsku na rynku pieniężnym dostateczna ilość znaków obiegowych (marek) i wyraża zdziwienie, że P. K. K. P. podwyższyła stopę dyskontową o 100 prc., gdy równocześnie banki zamierzają obniżyć stopę procentową, słusznie wnioskując że handel i przemysł nie mogąc liczyć na zyski przy spadku waluty, nie zniosą zbyt wysokich kosztów bankowych.

Wyższy kurs walut na Górnym Śląsku tłomaczy p. dyr. dr. Czernecki brakiem miejscowej giełdy oraz usuwaniem się od wszelkiej interwencji tutejszego oddziału P. K. K. P., co zapewniało spekulacji pewną asekurację przed ewentualną stratą. Te różnice jednakowo nie były zbyt wysokie czego najlepszym dowodem, że z całej Polski zaopatrywano się w dewizy na tutejszym rynku. Sfery gospodarcze odczuwały od dawna konieczność utworzenia giełdy w Katowicach. Izba Handlowa w porozumieniu z Komis. Minist. Skarbu i Związkiem Banków przedłożyła też statut giełdy do zatwierdzenia władzom już przed pół rokiem. Ministerstwo skarbu dotychczas jednakowoż sprawy tej nie załatwiło. Wobec tego przystąpiono do otwarcia giełdy nieoficjalnej ograniczając się na razie do obrotów walutowych. Prace przygotowawcze są ukończone i zatwierdzone. Z otwarciem oczekuje się odpowiedniego momentu.

Prezes Związku Banków dr Czernecki zakończył wywiad wyrażeniem przekonania, że giełda tutejsza będzie bez wątpienia odgrywać poważną rolę ponieważ Górny Śląsk ze względu na swój przemysł winien być zbiornikiem dewiz, dla użytku całej Rzeczypospolitej.

Taryfy kolejowe dla węgla eksportowego

(Od naszego korespondenta).

Katowice, 9 lutego.

Polityka górnośląskiego przemysłu węglowego wydaje się zbliżać do uzgodnienia z powszechnem życzeniem umożliwienia szerokim masom ludności oraz przemysłowi korzystania z tego drogocennego daru natury.

Zarządy kopalń pomimo konieczności zwalania na hałdy znacznej ilości produkcji około 600.000 ton pracują tylko z małoznacznem ograniczeniem czasu pracy. Zniżka 30 prc. ceny w obrocie węglem wewnątrz kraju i udzielanie kredytów kupieckich winny sprowadzić poprawę obecnej stagnacji. Ustalenie cen we frankach szwajcarskich przez ustabilizowanie tych cen dla węgla eksportowanego poza granice Polski, również wpłynąć powinno dodatnio na zbyt.

Natomiast zwaloryzowanie taryf kolejowych, przez co transport w niestosunkowy sposób do wartości towaru podrożał — musiało odbić się ujemnie na zdolności eksportowej. Zwłaszcza ucierpiał na tem nasz eksport węgla na wschód, gdyż ze względu na odległość nawet zastosowanie istniejącej ulgowej taryfy eksportowej nie jest wystarczającem. Koszta przewozu 10 ton węgla górnośląskiego do granicy rumuńskiej wynoszą 14.400 jednostek kolejowych, co odpowiada 243.600.000 mkp., tj. 50 prc. dzisiejszej wartości węgla! A gdzie koszta transportu od granicy do miejsca przeznaczenia?

Kierownicy naszej polityki eksportowej winni zwrócić uwagę, aby nie zaniedbać naszej naturalnej ekspanzji handlowej na wschód, lecz tem baczniej i szybciej przedsięwziąść właściwe kroki, gdyż zjawia się groźny konkurent. Niemcy, którzy znieśli w ostatnich czasach zakaz wywozu węgla, obniżyli znacznie taryfę dla transportu i konkurencja ich zwłaszcza w Gdańsku będzie niebezpieczną i dotkliwą.

Wedle zasięgniętych informacyj rozważaną jest kwestja zniżenia cen węgla na eksport, oraz taryf kolejowych, aby dostosować się do światowych cen konkurencyjnych i miejmy nadzieję, że zrozumienie tej tak ważnej materji, jak utrzymanie zdobytych już rynków zbytu, przeważy nad względami na wykorzystanie chwilowej konjunktury.

Rynki zbożowe

Przez drugie półrocze roku ubiegłego toczyła się walka pomiędzy producentami Stanów Zjednoczonych a nastrojami rynków światowych. Rolnicy północno-amerykańscy wszelkiemi środkami dążyli do podniesienia cen zboża, a nabywcy europejscy, korzystając z obfitej, często nadmiernej podaży nastroić byli zniżkowo.

Walka ta niewątpliwie zbliża się ku końcowi. Rolnicy Stanów Zjednoczonych, przekonawszy się o niemożebności podniesienia cen zboża za pomocą sztucznych środków, oraz nie widząc interesu w produkowaniu tegoż zboża przy panujących cenach, zmniejszyli w roku bieżącym zasiew zboża ozimowego o 20 prc. Cyfra ta nie jest jeszcze urzędownie stwierdzona, ale, jako pochodząca ze źródeł bardzo poważnych, bo od Związków i Stowarzyszeń Rolniczych Ameryki, zasługuje na zaufanie.

A zmniejszenie zasiewu zbóż chlebowych w Sta-

nach Zjednoczonych o 20 prc. jest niemal równoznaczne z zupełnym prawie usunięciem zboża amerykańskiego z rynków światowych, i ten fakt będzie miał poważny wpływ na układ przyszłych konjunktur. Skutki tego posunięcia w całej jaskrawości wystąpią w lipcu br. po nowych zbiorach na północnej półkuli.

Niskie ceny zbóż chlebowych są przyczyną znacznej redukcji zasiewów ozimych w Anglji, nawet pomimo opłacanych przez urząd premij za obsiew z akra pszenicy. We Włoszech również dla tych samych przyczyn nastąpiła redukcja zasiewów pszenicznych. To wszystko czyni, że perspektywy rynków światowych są obrazem mocno zagadkowym, a nie jest wykluczonem nawet to, że w sezonie przyszłym może być za mało chleba dla krajów importujących.

Na rynkach polskich przez cały grudzień oraz pierwsze trzy tygodnie stycznia panowała stała zwyżka cen zwłaszcza żyta, którą to zwyżkę tłumaczono przedewszystkiem spadkiem kursu naszej marki.

Przyglądając się jednak bacznie stosunkowi, jaki zachodził pomiędzy zmianami kursu dolara, a cenami zboża np. żyta, wyrażonemi w markach polskich, widzimy, że wzrost cen żyta nie zawsze jest równy wzrostowi cen dolara, i że podczas omawianego okresu ceny żyta rosły szybciej, niż kurs dolara. W ostatecznym rezultacie ceny żyta wzrastały nietylko wtedy, gdy były wyrażone w markach polskich, ale podnosiły się i wtedy, kiedy były przeliczone na dolary.

Stosunek ten maluje niżej przytoczona tablica fluktuacji przeciętnych cen za styczeń:

Na giełdzie warszawskiej płacono za 100 klg.:

1 tydzień stycznia 1924 r. 14,000.000 mkp., w przeliczeniu na dolary 1.92.

2 tydzień stycznia 1924 r. 22,075.000 mkp., w przeliczeniu na dolary 2.27.

3 tydzień stycznia 1924 r. 26,000.000 mkp., w przeliczniu na dolary 2.64.

4 tydzień stycznia 1924 r. 25,482.000 mkp., w przeliczeniu na dolary 2.63.

Podobną rolę, jaką dla polskiego rynku zbożowego odgrywa Warszawa, w Stanach Zjednoczonych zajmuje Chicago, a ceny żyta w Chicago w tym okresie czasu scylowały w granicach 2.70, 2.77 dolara za quintal, a więc były niezmiernie bliskie cen warszawskich.

Wobec powyższego należałoby się spodziewać, że zwyżka cen żyta u nas o ile nastąpiła, mogła być tylko nominalną, gdyż inaczej spotkałaby się z konkurencją żyta amerykańskiego.

Obecnie stoimy wobec silnego spadku cen żyta, jaki od pierwszych dni lutego coraz silniej występuje, ceny żyta spadły u nas do 19,000.000 mkp. za quintal (4/2), co w przeliczeniu na dolary wynosi 2.09 dolara.

Choć wspomniana zniżka przedstawia się dość zagadkowo, w istocie jest wynikiem bardzo prostej przyczyny — braku gotówki, a ściślej mówiąc braku środków obiegowych, wywołanego zaprzestaniem druku banknotów. To jest przyczyną faktu, jak to głosi ceduła „podaż przewyższa popyt“. Podaż nie tyle się zwiększyła, ile popyt zmalał, bowiem nawet zamożni kupcy i młynarze nie zawsze mają za co kupować, a posiadacze zboża potrzebują gotówki, której inaczej zdobyć nie mogą, często decydując się na sprzedaż towaru ze stratą.

Spadek cen żyta, a prawdopodobnie i innych ziemiopłodów ma wszelkie szanse dalszego rozwoju, ale już dla innych powodów. Oto nasi rolnicy przystępują do młócenia stert. Jak niosą wieści zboże złożone w stertach z powodu znacznych opadów silnie zawilgło, tak, że nie jest wykluczonem, że waga świeżo omłóconego żyta ze stert będzie niższa, niż minimum tego, co wymagają normy giełdy warszawskiej, tj. będzie niższą niż 113 funtów wag. hol. Wartość tego zboża musi być ze względu na nietrwałość ziarna niską.

Sytuacja gospodarcza

Niemiec w dobie obecnej

(Od naszego berlińskiego korespondenta).

Berlin, 9 lutego.

Od kilku dni bawi w Berlinie zagraniczna komisja, dla której przygotowano apartamenta w hotelu „Esplanade“, gdzie stale konferuje z przedstawicielami niemieckiego świata finansowego i z najwyższemi osobistościami urzędowemi. Jak było do przewidzenia, zaraz na wstępie oświadczył p. Dawes, że komisja z największym pośpiechem załatwi poruczoną jej misję, z czego wniosek, że o prawdziwem zbadaniu położenia gospodarczego Niemiec, mowy być nie może i członkowie komisji opuszczą Berlin jedynie z wrażeniami odniesionemi z narad z kapitalistami. Czy z tego państwo będzie miało jaką korzyść — przyszłość okaże.

Mimo jeszcze ciągle trwającej stagnacji, można zauważyć na giełdzie żywsze zainteresowanie się papierami. Co prawda, małe, ale stałe zlecenia otrzymują banki na zakup akcji. W porównaniu do zeszłego tygodnia obrót na giełdzie jest o wiele większym. Tłumaczyć można to tem, że banki otrzymują znowu wpłaty na konta w gotówce; dzięki czemu są znowu w stanie interesentom udzielić kredytu. Zwłaszcza w przemyśle sukienniczym, (w zakresie wełny, sukna i jedwabiu) odczuto długo wstrzymywany zastój i teraz interesa eksportowe, większego nabierają znaczenia.

Przed tygodniem był w Berlinie przewodniczący międzynarodowego urzędu robotniczego, Albert Thmas i konferował z ministrami Stresemannem i Braunem w sprawie zachowania ośmio-godzinnego czasu pracy. Urząd robotniczy, który walczy o przeprowadzenie ośmiogodzinnej pracy w całym świecie zwrócił uwagę na akcję robotników niemieckich, którzy ochłonąwszy z pierwszego wrażenia odniesionej klęski, gotują się do nowej walki nie tylko o swe utracone prawa, lecz również o współudział w zyskach z pracy.

Walka jest zacieklejszą, niż kiedykolwiek, bo zyski zmalały, co znowu odbiło się na redukcji płac za robociznę. W istocie rzeczy, potrafili kapitaliści zapewnić sobie wysokie dochody. Kalkulacja ich polega na tem, aby od włożonego kapitału mieć rocznie 20 do 25 prc., a co po nad to, pozostaje do rozdziału między akcjonarjuszami. Obecną stagnację wyzyskują przemysłowcy dla własnego dobra, a związki robotnicze mogą setki wypadków podać, w których przedsiębiorstwa nie przyjęły wielkich zamówień, aby przez utrzymanie bezrobocia, zmusić robotników do przyjęcia dyktowanych im warunków. Zdaje się jednak, że ten sposób walki jest na dłuższy czas niemożliwym, bo stosunkowo większe straty ponoszą fabryki, aniżeli robotnicy i tylko jak najszybsze porozumienie się, może dla obu stron przynieść pożądany skutek.

Elem.

Frank złoty

Luty 1924 r.	Fr. zł. walor.:	Kurs giełdowy:
1.	1840000	1825000
2.	18.0000	—
3.	1830000	—
4.	1830000	1805000
5.	1830000	1800000
6.	1810000	1800000
7.	1800000	180 000
8.	1800000	1800000
9.	1800000	1800000
10.	1800000	—

Frank złoty — waloryzacyjny — na dzień 11 i 12 lutego 1924 r. równa się 1,800.000.

UKŁADY CENNIKOWE Z ROBOTNIKAMI. W sobotę odbyła się w Związku Przemysłowców w Krakowie konferencja z robotnikami Huty cynkowej w Trzebini. Celem narad była regulacja płac robotniczych. Na skutek interwencji Związku Przemysłowców zgodzili się robotnicy na utrzymanie w lutym poziomu cen ze stycznia bez obliczania wskaźnika drożyźnianego z lutego (19 II). Umowa wiąże obie strony przez miesiąc luty.

ZE ZWIĄZKU PRZEMYSŁOWCÓW. — W sobotę wieczorem obradował komitet wykonawczy, wzmocniony o przewodniczących sekcji fachowych, nad zmianą statutu. Uchwalono przedstawić Walnemu zebraniu wniosek, aby do Wydziału Związku wchodziło 12 członków z wyboru oraz po jednym przedstawicielu każdej sekcj fachowej. Walne zebranie Związku odbędzie się w sali izby handlowej w niedzielę 17 lutego o godz. 4 popołudniu.

WYBORY DO ZAKŁADU UBEZPIECZENIA ROBOTNIKÓW OD WYPADKÓW. Związek przemysłowców wzywa wszystkich pracodawców, aby otrzymane karty glosowania nadesłali w niewypełnionym stanie Związkowi w najbliższych dniach. Wnet bowiem upływa termin wyborów, ustalony na 24 bm.

(r) **ZNIŻKA CEN SPIRYTUSU W CZECHOSŁOWACJI.** Dotychczasowe ceny spirytusu denaturowanego zostaną w najbliższych dniach obniżone o 10 prc. Obecnie kosztuje hektolitr w handlu hurtownym 450 koron czeskich.

Giełda poznańska

Poznań. 9 lutego. Za 100 MP. nominalnie (w tysiącach marek polskich).

B. Kwilecki		Iskra	700-750
B. Przemysł.	825	Lubań	2000)
Bank zw. sp. zar.	1900-2000	Roman May	9000
P. Bank Ziemian	250	Marynin	160-180
Wielk. B. Roln.		Młyn Ziemiański	450
Bank Młynarzy		Płótno	240-250
Barcikowski	200-195	Pap. Bydgoszcz	230
Brow Krotosz.	1200-1250	Pneumatyk	60
Cegielski	270-290	Poz. Sp. Drzew.	520-560
Centrala Rol.		Tkanina	170
Centrala Skór.	800-825-810	Tri	1300
C. Hartwig	300-295	Unja	2600-2700-2600
Hartwig Kantor.	1350-1450	Wagon Ostrowo	
Hurt. Sp. Spoż.		Wisła-Bydgoszcz	4000
Hurtownia Zw.	30-35	Wyt. Chemiczna	140
Herzfeld Victorius	1950-2000	Zj. Br. Grodz.	525

Ceny ziemiopłodów

Warszawa, 9. 2. W dniu dzisiejszym w obrotach nieurzędowych notowano następujące ceny za 100 kg loco wagon st. załad. w milj. Mp.: żyto kongr. 20, pszenica 33, owies 22, jęczmień 24, rzepak 75, makuchy lniane i rzepakowe 28. Tendencja nieco mocniejsza wskutek mniejszej podaży, spowodowanej utrudnionym dowozem. Cena mąki za 1 kg loco Warszawa w tys. M.: mąka żytnia 50% 550, 70% 400, pszenna 50% wahała się od 700—800.

Warszawa, 9. 2. Not. za 100 kg loco Warszawa w milj. Mp: słoma prosta 9, siano łąkowe 20, — koniczynowe 25. Tendencja utrzymana.

Gdańsk, 9. 2. Przędowe i nieurz. notowania ziemiopłodów bez zmiany.

Katowice, 9. 2. Za 100 kg loco stacja wojewódzka w milj. Pszenica 32 — 34, jęczmień zwykły 21 — 22.50, browarniany 24, żyto 23 — 25, owies 23; loco stacja załadow.: kuchy lniane 33, — rzepakowe 30, ospa pszenna 18, — żytnia 16. Tendencja wyczekująca.

Poznań, 9. 2. W milj. Mp: żyto 16 — 18, pszenica 25 — 29, jęczmień zw. 17, — brow. 18 — 20, owies 18 — 20, mąka żytnia 31 — 34, — pszenna 52 — 55, ospa żytnia 10, — pszenna 11, wyka 18 — 20, peluszka 20 — 22, groch polny 18 — 24, — Wiktorja 40 — 47, seradela 15 — 17. Silniejszy popyt przy słabych dowozach, usposobienie stalsze.

Ceny złota i srebra

Kraków, dnia 11 lutego. W dniu dzisiejszym płaciła P. K. K. P. za gram złota 6,080.500, za gram srebra 173.800.

Monety złote: Korona austrjacka 1,853.000. Monety Unji łacińskiej 1,765.000. Dolar 9.150.000. Funt szterling 44.523.000. Gulden holenderski —.—.—. Korona skandynawska 2,451.000, Marka niemiecka 2,179.000. Rubel 4,707.000 m. Dukat 20,916.000. Kor. kanadyjskie —.—

Monety srebrne: Korona austrjacka 725.000. Monety Unji łacińskiej 725.000, Gulden austrjacki 1,931.000, Gulden holenderski 1,642.000, Szylling 909.000, Dolar 4.180.000, Korona skandynawska 1,042.000, Rubel 3,127.000, Marka niem. 869,000. Kor. kanad. —.—.

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 11 lutego 1924

AKCJE	Transakcje w tysiącach marek dziś	8/II.
P. T. H. I—V.	2250—2175	23 5—2100
„Impex"	130—12	150—150
„Pharma" (B. Jawornicki)	3000—2950	3000 - 3.00
Bracia Rolniccy I i II em.	600	650—700
„Polski Glob"	600	600—625
C. Hartwig, Poznań		
Żegluga Polska	580—600	650—700
Zieleniewski I—IV em.	53000—49000	50500—51000
Warsz. Parowozy I—III em.	242 2350	2500—2600
Cegielski, Poznań I—IX.	3000—2875	3100—3300
„Potęga" Tow. huty żel.		
„Lemes"		
„Trzebinia" I—IV em.	4000—3825	4100—4200
„Pocisk"		
Automotor		2300
Portland-Cem. Szczakowa		
Górka	85000—83000	82000—83000
Siersza	28500—282.0	29500
Tepege	14200—13800	14250—14300
Polska Nafta	2450—2425	2526—2550
Oikos		
„Pokucie" Naft. S.A. I em.	2150—2100	2200—2400
Pezet		
Strug	8200	7700—8000
Syndykat Kosz. Kraków	1100—1050	1050—1150
Tłuszcze Trzebinia	16000	18500
„Krakus"	7400—7300	7400—7500
Porcelana Ćmielów	9000—8800	9250—9500
Fabr. cukr. w Chodorowie	26000—25000	26800—27500
Elektr. Siersza I—IV em.	18 0—1800	1800—1900
Zakłady przem. „Ryngraf"	1875—1800	
S. W. Niemojowski	3000—2975	
Fabr. kap. w Myślenicach	1000—900	900
Bank Przemysłowy I-VIII	2525—2200	2500—2550
Bank Hipoteczny	36 0—3500	3500
Bank Małopolski	3000—2950	
Ziemski Bank Kredyt.	1750—1575	1825—2100
Powszechny Bank Kredyt.	475 - 450	450
Akc. Bank Związkowy I-IX	550	
Bank Komercjalny I—IV	600	650
Bank Kred. w Warszawie		
Bank Zw. Spółek Zarob.	23000	22000
Bank Zachodni		
Kohn Zieliński		
A. Piasecki	5100—5000	4900—5000
„Agrochemja"		
„Teropol"	400—350	4.0
„Polski Lloyd"		
„Kabel"		
Gazy		
Garbarnia		23000
Chybie	59000—56000	55000 - 55000
Orthwein i Karasiński	1425	
Azot	2400	2600

Kraków, 11 lutego. — Giełda pieniężna rozpoczęła obroty w nieco silniejszym nastroju, niżeli w piątek, pod koniec zebrania jednak tendencja uległa osłabieniu. Dewiza Nowy York zakończyła kursem 9,400.000.

Na rynku efektów bieżący tydzień giełdowy rozpoczął się nową zniżką. Jedynie papiery arbitrażowe utrzymały na ogół swój ostatni kurs.

Obroty w akcjach znikome.

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Jaworzno drobne 130,000—129,000, po 25 sztuk 115,000 płacono 125,000, Gazy wschodnie 75000 płacono, Lokomotywy 8100—8300, Elektrownia na Sanie 700 płacono, Syndykat Rolniczy 700 płacono, Węglówki 200—210, Len 4900—5100, Nafta Krosno 19500—20000, Huta szkła w Krośnie 10000—9500, Gloria 1275, Tohate 10.000 płacono, Nitrat 1200—1000.

WALUTY I DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH

Waluty: Dolary 9,500. Kor. czeskie 273½—273. Franki franc. 425.

Dewizy: N. York 9,500—9,450—9,400. Zurych 1,655—1,660—1,670. Praga 273—277½. Wiedeń 134 do 136.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 11 lutego. Cyfry w tysiącach.
Bank Handlowy 19,500—19,650.
Bank dla Handlu i Przem. 3800.
Bank Polski przem. we Lwowie 2400—2450.
Bank Zw. Sp. Zar. w Pozn. 20—19—20.500.
Kijewski i Scholtze 15500—16250—16000.
Cukrownia Chodorów 25—25,250—25,160.
Cukrownia Czersk 2600—3—2700.
Warsz. Tow. F. Cukru 13,500—16,250.
Warsz. Tow. Kop. Węgla I. 18,500— II. 19— III. 20— IV 20,500 dr. 23,000.
H. Cegielski w Poznaniu 2,950—2,750—2,775.
Lilpop Rau i Ska 2,850—3—2,950.
Modrzejewskie zakł. I 38— III 39— IV 43—44,000.
Norblin, Br. Buch i W. 3150.
Ostrowieckie zakł. 38,500—37.500—37,250.
Starachowice 15.500—15.250—16.000.
„Trzebinia" 3200.
Ursus 5175—5350.
Pocisk 5100—5250—5200.
Parowóz 2400—2500.
L. Zieleniewski 54—52—52.750—53.500.
Zawiercie 1,410.000.
Żyrardów 830.000—900.000.
War. Tow. Transp. i Żegl. 610.
Polbal 600.
Spiess i Syn 4350.
Ćmielów 8500—8700.
Elektryczność 7500—8200.
Haberbusch i Schiele 16.500—15.750—16.000.
Spirytus 9500.
Polska Nafta 2450—2550.
Bracia Nobel 5650.
Br. Rylscy 825.
Siła i Światło 2350—2750.
Eksp. Soli Potasowych 31.000.
Marynin 6000.

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 11 lutego. Cyfry w tysiącach. Nowy Jork 9,350—9,300, Londyn 40,350—40,250, Paryż 427 i trzy czwarte, Wiedeń 131.50, Praga 267 i pół do 266, Włochy 409—406, Belgja 378 i jedna czwarta do 376 i jedna czwarta, Szwajcarja 1,630, Holandja 3,500—3.480, Frank złoty 1,800, Bony złote 1,400, pożyczka złota 11,500, pożyczka dolarowa 6,100.

Dzisiejsza giełda w Zurychu

Zurych, 11 lutego. Otwarcie giełdy. Nowy Jork 5.74½, Londyn 24.76, Paryż 26.27½, Wiedeń 0.81, Praga 16.70, Włochy 25.15, Belgja 23.25, Budapeszt 201, Sofja 425, Christjanja 76¼, Stokholm 153¼, Belgrad 685.

Zurych, 11 lutego. Zamknięcie giełdy. Nowy Jork 5.74½, Londyn 24⅞, Paryż 26.30, Wiedeń 0.81, Praga 16.70, Włochy 23.50, Belgja 23.30, Budapeszt 200, Sofja 425, Holandja 213, Christjania 75, Kopenhaga 92⅝, Stokholm 150⅞, Bukareszt 273, Berlin 113, Belgrad —.

Dzisiejsza giełda lwowska

Lwów, 11 lutego. (Cyfry w tysiącach): Dolary 9,525. — Akcyjny Hipoteczny 3650—3700, Powszechny Kredytowy 450, Ziemski Kredytowy 1550—1500, Browary Lwowskie 33.750 33.500, Cegielski 2800—2900, Ćmielów fabr. porcelany 8550—8700, Niemojewski fabr. papieru 2700—2800, Oikos Zakł. przem. drzew. 22.850—23.000, Parowozy S. A. bud. masz. 2400, Pezet Pow. Zakł. bud. 1000, Polska Nafta 2400, Rakszawa fabr. sukna 16.300—16.500, Tohan 2150, Karpalit 4400, Siersza górn. 28.000, Tesp. tow. eksp. soli 31—31.750, Zieleniewski 50—49.000, Chybie 55.000.

EGZOTY LWOWSKIE.

Lwów, 11 lutego. Jaworzno 127—126.750, Gazy wschodnie 87—86.000, Azot 2600, Czechowice 1000, Lokomotywy 7700—7900, Radziwiłł 16750, Węglówki 207—203, Akumulator 5800, Brugger 4900. Machlejd 5800, Gazolina 5400—5500—5300, Gazy zachodnie 42,000.

Dzisiejsza giełda wiedeńska

Wiedeń, 11 lutego. Notowania oficjalne.
Bank Małopolski 199.000.
Gal. Bank Hipoteczny 249.000.
Kolej Północna 1,610.000.
Cement Szczakowa 1,345.000.
Browary Lwowskie 250.000.
Prager Eisen 1,825.000.
Siersza, Zakłady Górnicze 201.000.
Sliesia 61.000.
Zieleniewski 360.000.
Fanto 3,100.000.
Gal. Karpaty 413,000.
Gal. Nafta 520,000.
Lumen 55,000.
Schodnica 1,100.000.
Rakszawa 112,500.
Cement Goleszów 2,120.000.
Alpine Montan 669,900.
Huta Poldi 790,000.
Iriag 260,000.
Mraźnica 173,000.
Tepege 97,000.
Tendencja słaba.

Ostatnie telegramy

z 11 lutego 1924

Waloryzacja marki

Warszawa, (tel. własny). Donosząc o posiedzeniu rady finansowej z końcem ubiegłego tygodnia, na którem omawiany był projekt waloryzacji marki polskiej, stwierdziliśmy, że rada finansowa jednomyślnie wypowiedziała się przeciwko natychmiastowemu przystąpieniu do waloryzacji.

Obecnie dowiadujemy się, że Sejm nosi się jednak z zamiarem możliwie najszybszego przeprowadzenia waloryzacji marki, i w związku z tem w min. Skarbu przeprowadzane są odpowiednie studja przygotowawcze.

Min. Zamoyski do urzędników

Warszawa, tel. własny). Dzisiaj o godz. 10 rano minister Zamoyski przyjął cały personal ministerstwa. Odpowiadając na powitanie, pan minister Zamoyski zaznaczył, że w rządzie nie reprezentuje żadnego stronnictwa i że w doborze współpracowników będą miały dla niego walor jedynie kwalifikacje osobiste.

Wszyscy dla skarbu

Warszawa. (T. wł.). Rozpoczęta wczoraj w Warszawie zbiórka pod hasłem: „Wszyscy dla skarbu" przyniosła dotąd 300 gramów złota, 3 kg srebra i przeszło 1 miljard marek w gotówce.

Przyjazd Alberta Thomasa do Warszawy

Warszawa, (tel. własny). We czwartek dnia 14 bm. przybywa z Genewy pan Franciszek Sokal, przedstawiciel Polski w międzynarodowym biurze pracy, przyjazd pana Sokala poprzedza przybycie do Polski pana Alberta Thomasa, który z ramienia międzynarodowego biura pracy, ma się zapoznać ze sposobami wykonywania ratyfikowanych dotychczas umów międzynarodowych, dotyczących pracy i opieki społecznej.

Pan Thomas przybędzie do Polski 20 bm.

Życie gospodarcze

SUBSKRYPCJA NA BANK POLSKI. Piszą nam z Warszawy w dniu 8 bm.: Do dnia 5 bm. P. K. K. P. oddział główny przeprowadził zapisy na 7.138 akcyj banku polskiego. 120.000 akcyj zadeklarowano, lecz jeszcze nie wpłacono. Warszawski Bank zjednoczony zapisał 750 akcyj, Warsz. Tow. ubezpieczeń 300 akcyj. Na ogół brak jeszcze ożywionego ruchu, który jest oczekiwany na połowę i koniec tego miesiąca. Główne grupy przemysłowe nie rozpoczęły wykupu akcyj, czekając na złagodzenie ostrza przesilenia. W poważniejszych kołach fachowych pewien niesmak budzi reklama biura prasowego ministerstwa skarbu i komitetu organizacyjnego banku polskiego, w prasie tutejszej aż do znudzenia sławiące dobre strony i obowiązek obywatelski zakupu akcyj banku emisyjnego.

ZMIANY W SYSTEMIE TARYFOWYM I EKSPLOATACYJNYM NA KOLEJACH. Nasz korespondent warszawski donosi pod datą 9 bm.: Na 19 bm. zwołano posiedzenie komitetu eksploatacyjnego państwowej rady kolejowej. Na porządku dziennym znajduje się cały szereg punktów, mających specjalne znaczenie dla handlu i przemysłu. Chodzi tu więc o zwiększenie liczby godzin i otwarcia stacji dla czynności ładunkowych, zaprowadzenia szeregu udogodnień dla podróżnych 3 klasą, co pozostaje w związku z podwyższeniem taryf kolejowych, zmuszającem do jazdy tańszemi klasami itd. Specjalny punkt obrad tworzy sfinansowanie programu inwestycyjnego kolei w związku z programem sanacyjnym Wł. Grabskiego i wyodrębnieniem kolei pod względem handlowym z ogólnego zarządu państwowego.

Równocześnie mają być niebawem kontynuowane obrady komitetu taryfowego. Minister Grabski zasadniczo zgodził się na obniżenie taryf dla ładunków eksportowych, które mają być zaliczone do klas uprzywilejowanych. Zasady ogólne jednak zmian taryfowych ma opracować komitet taryfowy, wśród którego nie brak fachowców tak niepośledniej miary, jak naczelnik wydz. w ministerstwie przem. i handu, Chodkiewicz. Słowem, kolejnictwo żyje obecnie pod znakiem ważnych przemian eksploatacyjnych i taryfowych, które mają z jednej strony salwować interesy skarbowe państwa, z drugiej jednakże uzgodnić te ostatnie interesy z postulatami przemysłu i handlu, obecnie cierpiącego skutkiem nadmiernych jednostek terytorjalnych.

PODATEK WĘGLOWY ze względu na interesy szerokich mas ludności został obniżony, wynosi on obecnie 15% dla obrotu wewnętrznego, 10% dla eksportu na Górnym Śląsku, 12.5%, 7.5% dla większych kopalni Zagłębia dąbrowskiego, 8.3% dla Zagłębia krakowskiego, wreszcie 3% i wolny eksport dla małych kopalni.

PODWYŻSZENIE PODATKÓW POŚREDNICH. — Nasz korespondent warszawski pisze nam:

W najbliższym czasie mają być znacznie podwyższone podatki pośrednie. Obrady w tych sprawach toczą się od paru dni, utrudnia sprawę obawa przed nowym nawrotem drożyzny, nad której zwalczaniem również obraduje się w ministerstwie skarbu. Podobno w sprawach podwyższenia podatków pośrednich istnieje różnica zdań między członkami rządu i w łonie samego ministerstwa skarbu. Konferencja fachowców ma również wypowiedzieć się w tej sprawie. Chodzi głównie o czas wprowadzenia podwyżki; wątpimy, czy obecna chwila, w której zapoczątkowano dopiero zwyżkę cen, jest stosowny do wprowadzenia podwyżki podatków pośrednich, wpływających na drożyznę. Z podatkami pośrednimi mają być odpowiednio podwyższone cła fiskalne, o czem odrębnie niebawem i podatek luksusowy.

Śruba podatkowa idzie więc w całej pełni, czy tylko nie pogłębi na jeszcze bardziej przesilenia i bezrobocia, gdy z drugiej strony nic zapewni się przemysłowi znośnych warunków bytu. W każdym razie naprzód nastąpić winna zniżka taryf kolejowych, uwzględniająca interesy produkcji.

RZĄD WOBEC NOWYCH EMISJI AKCJI. Nasz korespondent warszawski pisze nam: Reformy odbywają się na wielu polach i tylko zrozumieć nie można, dlaczego tak późno zorjentowano się w rzeczach na ogół prostych i jasnych. Rząd ogranicza tworzenie nowych spółek akcyjnych i emisję akcji dawnych spółek. Co do tego można mieć to lub inne zdanie. Państwu zależy głównie na zapewnieniu rynku zbytu dla swoich papierów i wzmocnienia istniejących już przedsiębiorstw przez niedopuszczenie ciągłej konkurencji. Wyjątkowo tylko będzie rząd zezwalał na nowe emisje, jednakże i to uważamy za słuszne — pod warunkiem, że zasadnicza cena emisyjna nowych akcji nie może być niższą od przeciętnego kursu giełdowego akcji tego samego przedsiębiorstwa z poprzednich emisyj. Przy stabilizacji odegra ten moment ważną rolę, wprowadzając czynnik pewnej stałości w dotąd zupełnie elastyczne i płynne stosunki gry giełdowej.

(r) **BANK TOWARZYSTW SPÓŁDZIELCZYCH** w Warszawie pierwszy z banków akcyjnych ogłosił swój bilans za rok 1923 i odbył swe Walne Zebranie. Bilans wykazuje 106.67 miljardów zysku przy kapitale akcyjnym mkp. 200 miljonów. Obroty za rok 1923 wynosiły 8.331 miljardów mkp. wobec 215 miljardów w r. 1922 r.

Z czystego zysku Walne Zebranie przeznaczyło jeden miljard na dywidendę tj. **500 prc. od akcji** i na wniosek zarządu uchwaliło powiększyć 100-krotnie kapitał akcyjny i rezerwowy przez dopisanie z czystego zysku za rok ubiegły mkp. 19,800.000.000 do kapitału akcyjnego i mkp. 9 miljardów do funduszu zapasowego. **Dotychczasowe akcje 1000 markowe zostaną zatem przestemplowane na mkp. 100.000 nominalnie.**

Zaznaczyć należy, że Bank Towarzystw Spółdzielczych zdołał już prawie w zupełności zapłacić podatek majątkowy, który wyniósł 106 miljardów. Jednym z dyrektorów Banku był Stanisław Karpiński, obecny prezes Komitetu Organizacyjnego Banku Polskiego.

(r) **LIKWIDACJA BANKU AUSTRJACKO-WĘGIERSKIEGO.** W Wiedniu odbyła się konferencja przedstawicieli państw sukcesyjnych w sprawie ostatecznej likwidacji Banku Austrjacko-Węgierskiego. Przedstawiciele państw sukcesyjnych żądali jak najszybszego zakończenia likwidacji Banku i zgodzili się na program postępowania likwidacyjnego. Polskę reprezentował na konferencji b. minister dla Galicji Dr Twardowski.

ROZMAITOŚCI

ZGUBNE SKUTKI MODY. Pisma paryskie zaznaczają, że statystyka municypalna stwierdza wybitne powiększenie śmiertelności w ostatnich tygodniach, a to skutkiem chorób dróg oddechowych i grypy która zabiera znaczną liczbę ofiar. Tak np. w ciągu ostatnich dziesięciu dni grudnia wynosiła trzydzieści pięć, a pierwszych dziesięciu dni stycznia sześćdziesiąt. Statystyka stwierdza nadto, że kobiety daleko liczniej zapadają na grypę, niż mężczyźni, tak np. z trzystu dziesięciu chorych 117 jest mężczyzn, a 193 kobiety. Lekarze objaw ten przypisują niedostatecznej odzieży kobiet w porze zimowej, zwłaszcza zaś półbucikom i nazbyt cienkim pończochom. Śród dzieci jednakowo ciepło ubranych, bez względu na płeć, niema tej dysproporcji między liczbą wypadków śmiertelnych dziewcząt i chłopców.

Nie pierwszy to raz lekarze stwierdzają zgubne dla zdrowia, a częstokroć i dla życia, skutki tej czy innej mody. Ale nikt tych głosów ostrzegających nie słucha, bo najbardziej „wyzwolona", najsamodzielniejsza kobieta, będzie zawsze posłuszna dyktatorowi paryskiemu, który wymyśli najniedorzeczniejszą choćby modę.

Odpowiedzialny redaktor: Bolesław Raczyński. — Wydawnictwo „Kurjera Wieczornego". Z Drukarni Ludowej w Krakowie. (Telefon 1310).